

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowana być nie może.

KURIER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś: Blandyny Panny Mecz.
Piątek: Erazm B. i Klotyldy Kr.
Sobota: Opata Bik. i Saturnina b.m.
Niedz.: Sw. Trójcy Bnifacego B.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 49.
Zachód " " 8 " 6.
Długość dnia godzin 16 " 17.
Przybyło " " 8 " 39.

Wschód księżyca o godzinie 3 minut 37 c.
Zachód " " 2 " 26 w
Wysokość wody na Wiśle stóp 5 cali 9
Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 5° R.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garbontowy albo jego miejsca pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologia: za jeden wiersz 15 kop.

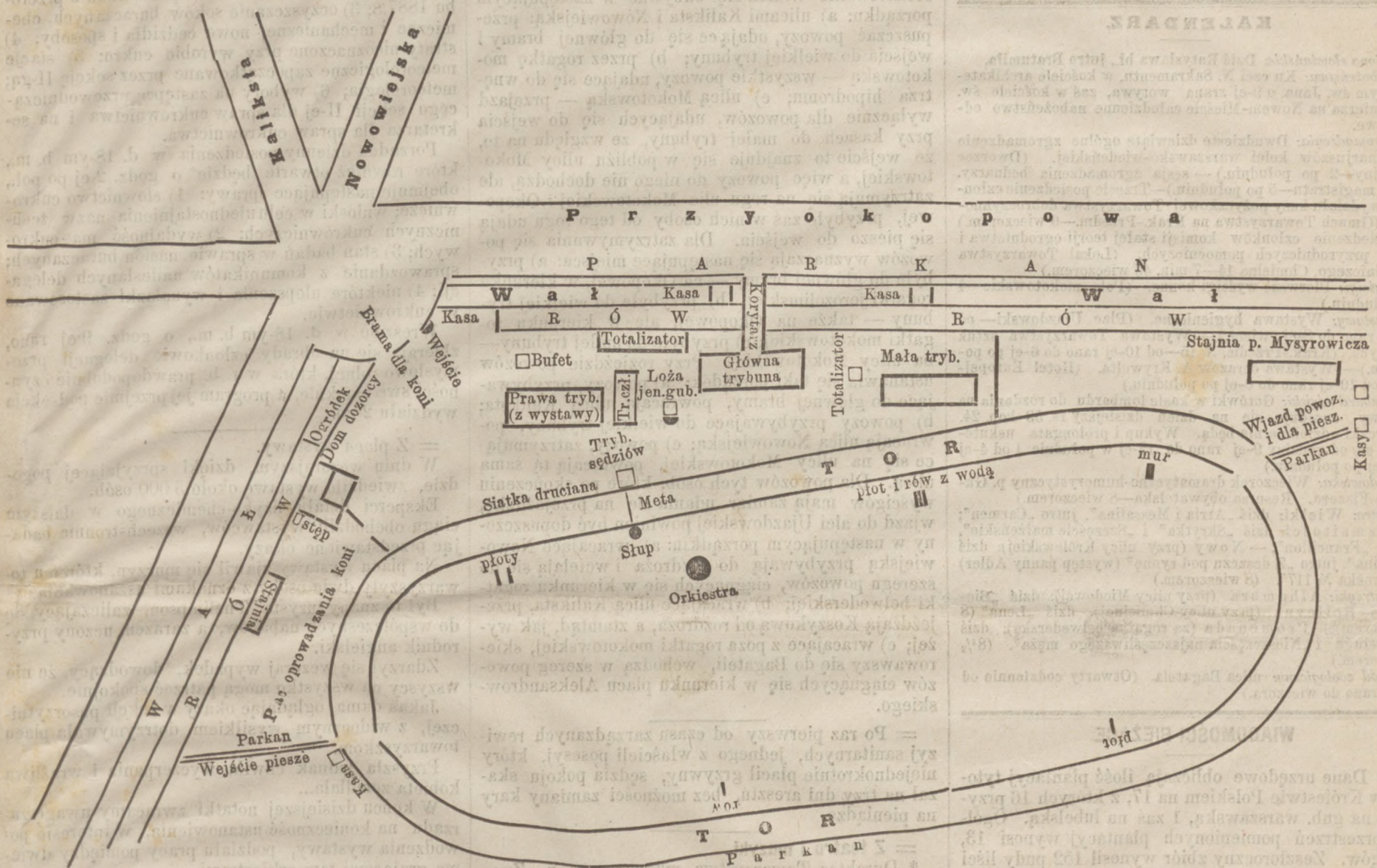
Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz.; w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.

Poniedz: Norberta Biskupa.
Wtorek: Roberta Opata.
Środa: Maksymil. B. i Medarta B.M.
Czwartek: Boże Ciało. Prima.

Administracja, Drukarnia i Redakcja: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126. — Telefon Administr. 111.

NOWY HIPODROM.



Nowy tor wyścigowy, którego plan sytuacyjny pomieszczamy powyżej, pod każdym względem odpowiedniejszy jest dla gonitw od dawniejszego.

Figura podługnego czworokąta, z szeroko zakrąglonymi rogami, przyjęta jest obecnie na wszystkich niemal europejskich torach; na tutejszym zakrety zewnętrzne od strony mokotowskiego pola są o łagodniejszym łuku niż przytykające do linii prostej, na której mieści się meta.

Odległość mety od zakrętu na przeszło dwieście sążni jest bardzo dobra, ponieważ walka decydująca ma miejsce już na linii prostej, gdzie koń, biegnący od strony zewnętrznej, nie jest mniej korzystnie umieszczony od koni, biegnących po stronie wewnętrznej.

W odległości od mety aż do końca linii prostej tor ciągnie się wzdłuż trybun przez sto sążni.

Publiczność ma dostęp do trybun przez trzy wejścia.

Najbliższe mokotowskiej rogatki wiedzie przez elegancki mostek nad wcale nie estetycznym rowem do małej rublowej trybuny, liczącej miejsc 295; wejście na tę część placu kosztuje 50 kop., mieści się tutaj oddzielny, mały totalizator.

Drugie wejście wiedzie przez krytą galerię do głównej, piętrowej trybuny, która na dole liczy w 2-ch rzędach po 24 łóża, na górze 27 łóż w jednym rzędzie.

Na prawo od głównej trybuny asfaltowy chodnik prowadzi najpierw do łoża jenerała - gubernatora, wprost której, na drugiej stronie toru, pomieszczono zgrabny pawilon dla orkiestry, dalej do dwupiętrowej trybuny członków

Parter mieści w sobie wagę i garderoby żokiejów i dżentelmenów; po obu stronach prowadzą wschody murowane na taras, okolony żelazną balustradą.

Nad nim wznosi się drewniana o trzech stopniach, galeria drugiego piętra, oparta z przodu na dwuna stu zgrabnych filarach, z tyłu zaś na klatce schodowej; przed tą trybuną stoi u samej mety miniaturowa trybuna sędziów z filigranowymi schodkami, prowadzącymi na galerijkę, z której jeden z sędziów śledzi przebieg wyścigu, podczas gdy drugi, na dole u słupa stojący, zaznacza miejsca koni do mety przychodzących.

Za trybuną członków stanął totalizator, z prawej zaś strony galeria z wystawy przeniesiona, mieszcząca w sobie 39 łóż i trzy rzędy miejsc.

Najbliższy do niej przystęp jest przez wejście przy głównej bramie, u zbiegu ulic Nowowiejskiej i Kaliksta, przez którą konie wyścigowe wprowadzane będą.

Za tą galerią mieści się bufet.

Z prawej strony od trybun i dużej bramy stoi domek dozorczy, odkąd ciągnie się plac do siodłania i oprowadzania koni, na którym stoi stajnia, przeznaczona do użytku na wypadek niepogody.

Cała przestrzeń, dla publiczności przeznaczona, okolona jest drucianą sztachetą, zaś cały tor wysokim drewnianym parkanem.

Wszystkie roboty ciesielskie wykonane są przez br. Bevensee, z wyjątkiem jednej galerii, którą stawił sportmen, p. Łabędzki.

Powozy, wjeżdżające w środek toru, dostają się także przez bramę od rogatki mokotowskiej, przy

której mieści się stajnia wyścigowa p. Wł. Mysyrowicza.

Tamteży, równie jak i przez wejście od strony koszar artylerji, wchodzą do środka toru złotówkowi widzowie.

U każdego wejścia mieści się kasa oraz turnikiet. Wielką tablicę z numerami startowanych koni pomieszczono około wyjścia na tor przed trybuną członków.

Na linii przed budynkami wznoszą się trzy przeszkody: mur, dalej tak zwany *tribünensprung*, który tutaj stanowi rów napelniony wodą z postawionym przed nim płotem, wreszcie płot dubeltowy; z drugiej strony urządzono rów suchy, wał ziemny, oraz płot żerdziowy na biało malowany; skok przezeń jest nader efektownym.

Widzimy zatem, iż ze strony Towarzystwa uczyniono wszystko co nietylko było koniecznym, ale nawet możliwym; pozostaje zatem tylko kwestja pogody, wpływająca zarówno na udział publiczności, jak i na stan toru, który po deszczach zupełnie jest popsuty, czemu będzie można zaradzić do piero w roku przyszłym, po zmienienu toru oranego za darniowy.

Przy sposobności przypominamy, iż na urzędy honorowe w tegorocznych wyścigach zaproszono osoby następujące:

na sędziów: pp. hr. Tomasza ordynata Zamoyskiego, Augusta hr. Ostrowskiego i bar. Jerzego Fanshawe;

na starterów: pp. Stanisława Wotowskiego i Wiktora Reszkego;
 na kontrolerów wagi: pp. Leopolda Kronenberga i Adama Michalskiego;
 na stewardów: pp. Gustawa hr. Łubińskiego, Jana Zbijewskiego, Bronisława Szlubowskiego, Józefa Morawskiego, Konstantego Gądomskiego, Maksymiljana Małyńskiego i Józefa Komierowskiego;
 do sprawdzania wieku koni: pp. Roberta Stichel (weterynarza) i Stanisława Wotowskiego;
 do słupa dystansowego p. Józefa Rawieja;
 do urządzania przeszkód: pp. Adama Michalskiego, Aleksandra Tykła i Stanisława Wotowskiego;
 Handicaperem z urzędu jest p. Stanisław Wotowski;
 do przestrzegania porządku, dotyczącego regulaminu żoków, wyprowadzania koni i w ogóle wewnętrzznego porządku podczas gonitw: p. Adama Michalskiego;
 do rozstrzygania sporów i protestów: pp. Bronisława Rzewuskiego, bar. Jerzego Fanshawe'a i Feliksa hr. Czackiego.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Ratysława bł., jutro Bratumiła.
Nabożeństwa: Ku czci N. Sakramentu, w kościele archikatedralnym św. Jana, o 9-ej zrana wotywa, zaś w kościele św. Kazimierza na Nowem-Mieście całodziennie nabożeństwo odpustowe.

Zgromadzenia: Dwudzieste dziewiąte ogólne zgromadzenie akcjonariuszów kolei warszawsko-wiedeńskiej. (Dworzec stacyjny—2 po południu.) — sesja zgromadzenia bednarzy. (Sala magistratu—5 po południu.) — Trzecie posiedzenie członków wydziału kasy pożyczkowej Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—6 wieczorem.) — Posiedzenie członków komisji stałej teorii ogrodnictwa i nauk przyrodniczych pomocniczych. (Lokal Towarzystwa ogrodniczego, Chmielna 14—7 min. 45 wieczorem.)

Wyścigi: Pierwsze wyścigi konne. (Pole mokotowskie—4 po południu.)

Wystawy: Wystawa higieniczna. (Plac Ujazdowski—od 10-ej rano do 8-ej wiecz.) — Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Wystawa obrazów A. Krywulki. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 53 kop. 24. (Pożyczki udzielane nie będą. Wykup i prolongata uskutecznią się od godziny 9-ej rano do 12-ej w południe i od 4-ej do 5-ej po południu.)

Widowiska: Wieczorek dramatyczno-humorystyczny p. Gustawa Fiszera. Resursa obywatelska—8 wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś „Arria i Messalina”, jutro „Carmen”; — Rozmaitości: dziś „Skrytka” i „Szczęście małżeńskie”, jutro „Francillon”; — Nowy (przy ulicy Królewskiej): dziś „Bettina”, jutro „Z deszczu pod rybną” (występ panny Adler) i „Dorożka № 117”. (8 wieczorem.)

Teatrzyki: Alhambra (przy ulicy Miodowej): dziś „Biedni”; — Bellevue (przy ulicy Chmielnej): dziś „Lena” (8 wieczorem); — Promenada (za rogatką belwederską): dziś „Przysługa” i „Nieszczęścia najszczęśliwszego męża”. (8½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Dane urzędowe obliczają ilość plantacji tytoniu w Królestwie Polskim na 17, z których 16 przypada na gubernię warszawską, 1 zaś na lubelską. Ogólna przestrzeń pomienionych plantacji wynosi 13, morgów. Zeszłoroczny zbiór wynosił 152 pudy liści w tej liczbie 42 pudy tytoniu amerykańskiego, a reszta tak zwanej machorki.

— Zarząd kolei terespolskiej otrzymał z Petersburga od przebywającego tam dyrektora Gnońskińskiego depeszę, donoszącą o ostatecznym zdecydowaniu przyłączenia odnog kolejowych z Siedlec do Małkini i z Brześcia do Chełma, do drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej. Komisja odbiorcza, złożona z inżynierów i urzędników ministerjum komunikacji, niebawem przybędzie dla załatwienia koniecznych formalności.

— Zarząd kasy pożyczkowej emerytów warszawskich opracowywa projekt zmian w ustawie obowiązującej, celem zapewnienia należytego rozwoju tej pożytecznej instytucji. Między innymi redagujący zmiany projektują udzielanie pożyczek emerytom kolejowym i w tym celu weszli w układy z zarządami kolejowymi.

— Jarmark na wełnę rozpocznie się w Warszawie zwyczajem lat zeszłych, dnia 15-go b. m. i trwać będzie dni cztery. Wagi i pomosty urządzone będą na placu bankowym przy ulicy Nowogrodzkiej i czynne będą od dnia 12-go b. m. Oplata za odważenie wełny pobierana być ma po 2 kop. od puda. Wełna, dowieziona na jarmark winna posiadać świadectwo pochodzenia miejscowego, że jest krajowa, pochodzi z owiec zdrowych i z miejsca, w którym niema zarazy na bydło i owce.

— Zakłady piekarskie, sprzedające wyroby swoje w Warszawie i na przedmieściu Pradze, w liczbie 74-cb, złożyły magistratowi deklaracje co do cen

chleba i wagi butek kopiejkowych, obowiązujące na czas od d. 27-go maja do d. 13-go czerwca r. b. Według tych deklaracji, dwufuntowy bochenek zwyczajnego pyłowego chleba kosztuje od 7 do 8-iu kop., a takiż bochenek razowego 6½ kop.

— Na mocy rozporządzenia urzędu loteryjnego, oszczędności osiągane z loterii, dotychczas dzielone pomiędzy wszystkich urzędników, obecnie będą udzielane tylko niektórym osobom według uznania tegoż urzędu.

— W dniu dzisiejszym odbędzie się o godzinie 7-ej wieczorem posiedzenie budowlane wystawy higienicznej w kancelarji na placu wystawy.

— Kolej nadwiślańska nie wprowadziła tego lata wcale pociągów spacerowych po znizonych cenach. Za przejazd tą linią płać trzeba teraz zwyczajne ceny. Również tak samo postąpiła kolej warszawsko-petersburska.

— W ostatnim rozkazie oberpoliemajstra do poljeji zamieszczone są następujące: Ruch powozów na pole Mokotowskie winien się odbywać w następującym porządku: a) ulicami Kaliksta i Nowowiejską: przepuszczać powozy, udające się do głównej bramy i wejścia do wielkiej trybuny; b) przez rogatkę mokotowską — wszystkie powozy, udające się do wnętrza hipodromu; c) ulicą Mokotowską — przejazd wyłącznie dla powozów, udających się do wejścia przy kasach do małej trybuny, ze względu na to, że wejście to znajduje się w pobliżu ulicy Mokotowskiej, a więc powozy do niego nie dochodzą, ale zatrzymują się na rogu ulic Mokotowskiej i Okopowej, przybyłe zaś w nich osoby od tego rogu udają się pieszo do wejścia. Dla zatrzymywania się powozów wyznaczają się następujące miejsca: a) przybycie do głównej bramy — na Okopowej, w kierunku rogatki jerozolimskiej; b) przybycie do wielkiej trybuny — także na Okopowej, ale w kierunku rogatki mokotowskiej; c) przybycie do małej trybuny — na ulicy Mokotowskiej. Przy rozjeździe powozów ustanawia się taki porządek: a) powozy, przybywające do głównej bramy, powracają ulicą Kaliksta; b) powozy przybywające do wielkiej trybuny, powracają ulicą Nowowiejską; c) powozy, zatrzymujące się na ulicy Mokotowskiej, powracają tą samą ulicą. Dla powozów tych osób, które po skończeniu wyścigów mają zamiar udania się na przejażdżkę, wjazd do alei Ujazdowskiej powinien być dopuszczony w następującym porządku: a) wracające Nowowiejską przybywają do rozdroża i wcielają się do szeregu powozów, ciągnących się w kierunku rogatki belwederskiej; b) wracające ulicą Kaliksta, przejeżdżają Koszykową od rozdroża, a ztamtąd, jak wyżej; c) wracające z poza rogatki mokotowskiej, skierowawszy się do Bagateli, wchodzą w szereg powozów ciągnących się w kierunku placu Aleksandrowskiego.

— Po raz pierwszy od czasu zarządzanych rewizyj sanitarnych, jednego z właścicieli posesyj, który niejednokrotnie płacił grzywny, sędzia pokoju skazał na trzy dni aresztu, bez możliwości zamiany kary na pieniądze.

— Z teatru i muzyki.

* Dyrektor Towarzystwa muzycznego, p. Zygmunt Noskowski, otrzymał w dniu wczorajszym zaszczytne zaproszenie od centralnego komitetu lwowskiego do podejmowania arcyksięcia Rudolfa, dotyczące napisania w tym celu odpowiedniej kantaty i dyrygowania takową osobiście w d. 2-im lipca r. b. Chóry, przyjmujące udział, składać się będą z trzystu osób.

* Wczorajsze pierwsze przedstawienie „Leny” z powodu spóźnionego załatwienia formalności nie przyszło do skutku.

Artyści teatryku Belle-vue odegrają konkursową komedię Jasieńczyka dziś po raz pierwszy.

— Obrady przemysłowe.

Od kilku dni biuro oddziału zajęte jest gorączkową pracą z powodu przypadających wkrótce obrad sekcyjnych.

Początek da sekcja IV-ta, rzemieślnicza, której posiedzenie odbędzie się w d. 6-ym b. m.

Na porządku dziennym znajdujemy: 1) wniosek p. Aleksandra Makowieckiego w sprawie wyjednania ulg dla rzemieślników w projektowanym prawie paszportowem; 2) komunikat, obejmujący wiadomości dostarczone przez gubernatora suwalskiego o drobnym przemyśle wiejskim w gubernji suwalskiej, i 3) wybory na zastępcę przewodniczącego sekcji IV-ej i na sekretarza sekcji na trzecielecie 1887, 1888, 1889 r., w miejsce ustępujących pp. Aleksandra Makowieckiego i Bolesława Brodzkiego.

Z kolei rozpoczyna się obrady sekcji II-ej przemysłu cukrowniczego, mającej się odbywać przez ciąg 3-ich dni, mianowicie w dniach 16, 17 i 18-ym b. m.

Posiedzenie w d. 16-ym b. m. odbędzie się o godz.

10-ej rano, a jego porządek dzienny obejmuje następujące sprawy: 1) wniosek p. Juliusza Kołakowskiego w przedmiocie założenia fabryki przetworów owocowych w Kazimierzu dolnym; 2) wybory na przewodniczącego sekcji II-ej (dotąd był nim 13-letni hr. Czacki), zastępcę przewodniczącego dla spraw przemysłu rolnego (godność nowo utworzoną), i na sekretarza dla spraw przemysłu rolnego (również nowy urząd) na trzecielecie 1887, 1888 i 1889 r.

Posiedzenia w d. 17 i 18-ym b. m. poświęcone będą sprawom cukrownictwa, oraz wyborom na zastępcę przewodniczącego sekcji II-ej dla spraw cukrownictwa (dotąd p. Maurycy Worlman) i na sekretarza dla spraw cukrownictwa (dotąd p. Zdzisław Dąbrowski).

Porządek dzienny posiedzenia w d. 17-ym b. m. które otwarte będzie o godz. 2-ej po południu, obejmuje następujące sprawy: 1) zagajenie obrad i odczytanie protokołu z poprzedniego posiedzenia; 2) sprawozdanie kampanijne za r. 1886/7 i wnioski dotyczące układania takichże sprawozdań z przyszłych lat; 3) oczyszczanie soków buraczanych, chemiczne i mechaniczne, nowe cedydła i sposoby; 4) straty nieoznaczone przy wyrobie cukru; 5) stacje meteorologiczne zapoczątkowane przez sekcję II-gą meteorologia; 6) wybory na zastępcę przewodniczącego sekcji II-ej dla spraw cukrownictwa i na sekretarza dla spraw cukrownictwa.

Porządek dzienny posiedzenia w d. 18-ym b. m. które również otwarte będzie o godz. 2-ej po południu, obejmuje następujące sprawy: 1) słownictwo cukrownicze; wnioski w celu ujednolinitości nazw technicznych cukrowniczych; 2) wydajność mas cukrowniczych; 3) stan badań w sprawie nasion buraczanych; sprawozdanie z komunikatów nadesłanych delegacji; 4) niektóre ulepszenia i wynalazki zastosowane w cukrownictwie.

Wreszcie w d. 18-ym b. m., o godz. 9-ej rano, zbierają się na obrady członkowie delegacji przemysłowo rolniej, która w r. b. prawdopodobnie czynności swe zamknie, a program jej przejmie podsekcja wydziału 2-go.

— Z placu wystawy.

W dniu wczorajszym, dzięki sprzyjającej pogodzie, zwiedziło wystawę około 3 000 osób.

Ekspersi działu fizyko-chemicznego w dalszym ciągu obchodzili wystawców, wszechstronnie badając przedstawione okazy.

Na placu wystawy zjawił się murzyn, któremu towarzyszyły dwie osoby z oznakami uszanowania.

Był to znany turysta Thelimpson, zaliczający się do współczesnych nababów, a zarazem uczony przyrodnik angielski.

Zdarzył się wczoraj wypadek, dowodzący, że nie wszyscy na wszystko mogą patrzeć spokojnie.

Jakaś dama, oglądając okazy w sekcji pasorzytniczej, z widocznym wysiłkiem dotrzymywała placu towarzyszkom.

Przyszła jednak chwila wyczerpania i wrażliwa kobieta zemdlala...

W końcu dzisiejszej notatki zwracamy uwagę na rząd na konieczność ustanowienia, w interesie prowadzenia wystawy, podziału pracy pomiędzy dwiema grającymi tam orkiestrami.

Jedna mogłaby grać od godz. 11-ej rano do 4-ej po południu, druga zaś do wieczora.

— Jeszcze oszczędność.

Zarząd kolei konnej w celach oszczędności obciążył służbę nowymi jeszcze obowiązkami.

Dotychczas w dniu świątecznym do powozów spacerowych wyznaczano konduktorów zapasowych, którzy także zastępowali kolegów, udających się na obiad, obecnie zaś konduktorów zapasowych wcale niema, a miejsce ich zastępują w wolnych godzinach woźnice, którzy pełnią czynność konduktorów przy pociągach spacerowych.

Oszczędność nie zawsze bywa — enota!

— Wyzysk.

Zima ubiegła dostarczyła warszawskim lodołomom sporych zapasów lodu, który też wskutek tego znizonych cenach jest sprzedawany.

Pomimo to cukiernicy, podwyższywszy w zeszłym roku ceny na lody, wskutek panującej wówczas drożyzny lodu, do dziś dnia je utrzymują.

Czyż to nie wyzysk?

— „Karnawał letni”.

„Na bruku miejskim ukazały się ogorzone oblicza naszych ziemian”.

Temi mniej więcej słowami od lat kilkunastu stale zaznaczamy poczynającą się porę, zwaną „letnim karnawalem” Warszawy.

A więc „ogorzone oblicza” i obecnie zjechały się dość tłumnie...

Dzięki temu, ruch w hotelach i zajazdach zapano-

Z DNIA NA DZIEŃ.

„Kto ma wiele, ten otrzyma wkrótce więcej jeszcze; ale komu dano mało, temu i ta odrobina niebawem odebrana zostanie”...

Takie słowa zapisał Heine na wstępie do swej „Księgi żałobnej”.

W obecnej chwili filozofia wielkiego poety znajduje praktyczne stwierdzenie w naszych stosunkach artystycznych.

Jesteśmy milionerami w poezji i krociowymi panami w prozie; cieszymy się dostatnią zamożnością w malarstwie, a w muzyce posiadamy to, co się zowie: *aurea mediocritas*...

W jednej tylko ze sztuk pięknych nie dano nam dotąd dorobić się prawie niezgo, a mianowicie: w rzeźbie.

Otóż fatalność, która, jak wróg podstępny, czai się skrycie, wyszukując słabej strony przeciwnika, ugodziła nas właśnie w miejsce najmniej opancerzone i zabrała nam artystę, na którego talencie przyszłość naszego rzeźbiarstwa budowałaśmy.

Krótką reporterską notatką doniosła już czytelnikom o śmierci Piotra Mularskiego, młodzieńca, który zdążył postawić zaledwie trzy kroki na ścieżce, wiodącej do sławy, ale trzy kroki—milowe.

Pierwszym z tych kroków była „Siła przed prawem”; drugim—„Wajdelota”; trzecim—„Powrót z ziemi”.

Kilka jeszcze takich kroków, a imię Mularskiego napisalibyśmy na płycie marmurowej, poświęconej—nieśmiertelnym!

*

Kiedy na wieść o śmierci młodego artysty pośpieszyłem do salonu „Towarzystwa zachęty” zobaczyć raz jeszcze ten cudownie piękny poemat z kamienia, który się nazywa „Powrót z ziemi”, wydało mi się, że teraz dopiero właściwą myśl jego rozumiem.

Ta postać dziewczęca, którą anioł unosi z ziemskiego globu, miłośnicie tuląc do piersi, to—dusza zmarłego rzeźbiarza...

Dusza ta, jak dusza każdego wielkiego artysty (a twórcy tej świetnej tryjady rzeźb, którą wyżej wymieniłem, był niewątpliwie wielkim artystą), tęskniła do swej niebiańskiej ojczyzny i odlot jej słusznie „powrotem” nazywać było można; jednocześnie wszakże silnie kochała ona ziemię, na której wieloletniej jej się kazano i odczuwała głęboko ból jej serdeczne i serdeczne również pragnienia...

Z takiej tylko miłości i z takiego tylko współczucia urodzić się mogła „Siła przed prawem”, grupa niepospolite piękna i niepospolita myśl zamykająca, która w danej chwili nosiła protest całego narodu, rzucony potężnemu Goljatowi przez wątłego Dawida...

*

A jakże wspaniałym był ów „Wajdelota”, idący z lutnią swą naprzeciw tłumom!

W sferach artystycznych zjawienie się tej kolosalnej gipsowej postaci sprawiło wrażenie wstrząsające...

Tłum nawet kupił się dokoła niej z podziwem...

Nazwisko Mularskiego, ciemne dotąd i obce, znalazło się nagle na ustach i w pamięci wszystkich.

I mimowoli, biorąc z dzieła miarę jego twórcy, wyobrażano sobie tego ostatniego jako człowieka, krzepkiego nie tylko duchem lecz i ciałem, i posiadającego w sobie coś z posagowych postaci wieków minionych...

Ale było inaczej.

Mularski, wątły, dwudziestoletni zaledwie młodzieniaszek, suchotami przedwcześnie rozwiniętymi napoły strawiony, niknął w cieniu swego własnego dzieła...

A jak w symbolicznym „Powrocie z ziemi”, tak i w tem zestawieniu olbrzymiego, imponującego silną muskulaturą, posagu z chorowitym i złamanym fizycznie artystą tkwiła, zda się, zapowiedź smutnych jego losów.

Mularskiego przysięgnął ciężar własnego talentu; zabił go duch, zbyt potężny, aby w tak słabym zlepku glinianym mógł się swobodnie pomieścić...

Znakomity—choć jeszcze urzędownie za znakomitego nie uznany—rzeźbiarz, po kilkoletniej rozpaczliwej walce z fatalnością, padł...

Padł na szlaku, nie u mety—a jednak wawrzyn należy się młodocianej jego skroni, którą życie wcześniej jeszcze ukoronowało... cierniami!

Warszawiak.

Nekrologja.

† Ś. p. Stanisław Sosnowski, ekspedytor fabryki farb i lakierów J. A. Krause, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, przeniósł się do wieczności w dniu 31 maja 1887 r., przeżywszy lat 48. W nieutulonym żalu pozostała żona i córka zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 2-im czerwca, to jest we czwartek, o godzinie 10-iej zrana, w kościele Naśw. Marii Panny na Nowym Mieście, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godzinie 6-iej po południu.

† W dniu 3-im b. m., to jest w piątek, jako w rocznicę śmierci ś. p. Kaliksta Potkańskiego, odprawione będą msze święte za spokój duszy jego, o godzinie 10-iej zrana, w ko-

ściele św. Andrzeja (pp. kanoników) przy placu Teatralnym. —1879—

† Za duszę ś. p. Heleny z Wiesiołowskich Trzetrzewińskiej, zmarłej dnia 25-go kwietnia r. b., odbędzie się dnia 3-go czerwca, to jest w piątek, jako w pierwszą rocznicę ślubu, o godzinie 10-iej zrana, w kościele św. Krzyża nabożeństwo żałobne, na które zaprasza się krewnych i znajomych. —1861—

† Wszystkim tym, którzy przyjęli udział w oddaniu ostatniej posługi przy pochowaniu zwłok syna naszego i brata ś. p. Józefa Melechina, zasyłamy serdeczne podziękowanie. —1889—

† Wszystkim, którzy łaskawie przyjęli udział w oddaniu ostatniej posługi ś. p. Ludwikowi Jost, pozostała żona, dzieci i rodzina składają serdeczne podziękowanie. —1887—

TELEGRAMY

„KURJERA WARSZAWSKIEGO”.

Poznań 1-go czerwca. (Tel. pryw. Kurj. W.)—Tutejszego kanonika ks. Korytowskiego, przeznaczono sufragana gnieźnieńskiego.

Wiedeń 1-go czerwca. (Tel. pryw. Kurj. W.)—Tutejsza rada miejska uchwaliła dodatek 10,000 fr. na wsparcie ofiar pożaru paryskiej Opery komicznej.

Wiedeń 1-go czerwca. (Tel. pryw. Kurj. W.)—Hr. Karolyl, poseł austriacki w Londynie, usuwa się z tej posady w lipcu, a miejsce jego zajmie poseł petersburski, hr. Wolkenstein.

Budapeszt 1-go czerwca. (Tel. pryw. Kurj. W.)—Abranyi, sekretarz akademii muzycznej, ogłosił dokumenta, stwierdzające, że ks. Bismark w r. 1870-ym powierzył Wagnerowi pozyskanie króla Ludwika bawarskiego dla sprawy Prus. Wagner przekonał króla we 24 godzin, a całe Niemcy południowe poszły niezwłocznie za przykładem Bawarii.

Berlin 1-go czerwca. (Tel. pryw. Kurj. W.)—W sprawie wytoczenia śledztwa przeciw dwóm urzędnikom prezydium powiatowego w Strassburgu, Cabannes'owi i Brücknerowi pod zarzutem zdrady stanu, donosi *Norddeutsche allgemeine Zeitung*, że Cabannes poczynił tymczasem nowe zeznania, a mianowicie przyznał, że był w stosunku z pułkownikiem Vincent, byłym szefem biura wywiadowczego we francuskim ministerjum wojny i temuż pod adresem: „Mr. Müller, Paris, rue Varenne 26” przysyłał raporty. W temże śledztwie trzeci urzędnik August Glausinger oskarżył sam siebie, że został przez Cabannes'a do wydawania sekretnych druków namówiony.

Berlin 1-go czerwca. (Tel. pryw. Kurj. W.)—Tutejsze dzienniki wieczorne uważają gabinet Rouviera za kombinację chwilowo posiadającą warunki bytu, a w każdym razie poręczającą utrzymanie pokoju. Ztąd powitano go tu sympatycznie.

Berlin 1-go czerwca. (Tel. pryw. Kurj. W.)—Cesarz Wilhelm udaje się jutro do Kielu na uroczystość otwarcia kanału, łączącego morze niemieckie z bałtykiem. Książę Bismark nie będzie mu towarzyszył; niedzielę i poniedziałek spędził on w łóżku.

Berlin 1-go czerwca. (Tel. pryw. Kurj. W.)—*Kreuzzeitung* żąda, aby rychłem podwyższeniem cla od zboża odpowiedziały Niemcy na ukaz rosyjski, zabraniający cudzoziemcom nabywania ziemi w niektórych prowincjach Rosji.

Berlin 1-go czerwca. (Tel. pryw. Kurj. W.)—Tutejsze dzienniki zapewniają, że msgr. Rampolla mianowany został papieskim sekretarzem stanu.

Berlin 1-go czerwca. (Tel. pryw. Kurj. W.)—W d. 13-ym b. m. rozpocznie się przed trybunałem państwowym w Lipsku proces przeciw Koechlinowi z Mühlhuzy i siedmiu jego towarzyszą, który rzuci nowe światło na sprawę Schnaebelego. Będą odczytane prywatne wielce kompromitujące listy generała Boulanger'a. Proces jest bardzo drastyczny i może dać powód do międzynarodowych nieporozumień.

Hamburg 1-go czerwca. (Tel. pr. Kurj. W.)—Dzisiaj ogromny pożar zniszczył część portu tutejszego. Objawszy 400 metrów przestrzeni, zniszczył on sześć magazynów i dwa parowce angielskie. U wielu okrętów spaliły się maszyny i liny. Masy bawełny i kawy przepadły. Straty wynoszą kilka milionów marek.

Hamburg 1-go czerwca. (Tel. pr. Kurj. W.)—Wczoraj wieczorem w porcie tutejszym wybuchł pożar, który zniszczył sześć magazynów, tudzież okręty angielskie „City Dortmund” i „Gladiator”.

niepowszedni, w pierwszorzędnym i nie pierwszorzędnym restauracjach gwarno i ludno...

Widz, może ten „karnawał” huczniejszym będzie zimowego...

Ze sportu.
Drugim dniem gonitw wiosennych w Moskwie, w Warszawie „Harry”, chowu L. hr. Krasinskiego, pobił w wyścigu „Zachęty” pięciu współzawodników.

Omiasz w *handicapie* konie polskiej hodowli nie powodzenia.

Warschauer gesangverein.
Ta nazwa ma być ohrzczone stowarzyszenie, którego uczestnicy udają się do władzy z prośbą o jej spełnienie jak w Berlinie!

W obłędzie.
Dniu wczorajszym przywieziono do Warszawy, obywatela ziemskiego z za Wisły, właściciela wina,

szczęśliwy ten człowiek wpadł w nagły obłęd, wpływem którego dopuścił się całego szeregu czynów zbrodniczych.

Pracami ich padły trzy osoby.
Nocy z poniedziałku na wtorek E. M., wstawszy ka, wziął rewolwer i strzelił do uśpionej żony. Wyla zranila kobietę w głowę.

W wystrachu rozbudził śpiącą w sąsiednim posłazkę, która wbiegła do sypialni, i M. strzelił jej, trafiając w prawą ramię.

W konie na tem.
Waleńcie wypadł na ganek i począł dawać salwy, czając dziko.

Właśnie gdy strzelał po raz ostatni, wypuszczając ładunek, nawinął się stróż nocny i ten został rany w piersi.

Następnie M. biegał po podwórzu w pobliżu sadza, w którą się po chwili rzucił.

Rozbudzona już wystrzałami służba przybiegła z pomocą i tonącego szaleńca w stanie nieprzytomnym, żywego, wydobyła.

Wszystkich trzech ofiar najgroźniejszą ranę o-mała stróż nocny.

Wszystkie trzy ofiary, lubo ciężkie, życiu ich grożą.

Wszystkie trzy ofiary, lubo ciężkie, życiu ich grożą.

Wszystkie trzy ofiary, lubo ciężkie, życiu ich grożą.

Wszystkie trzy ofiary, lubo ciężkie, życiu ich grożą.

Wszystkie trzy ofiary, lubo ciężkie, życiu ich grożą.

Wszystkie trzy ofiary, lubo ciężkie, życiu ich grożą.

Wszystkie trzy ofiary, lubo ciężkie, życiu ich grożą.

Wszystkie trzy ofiary, lubo ciężkie, życiu ich grożą.

Wszystkie trzy ofiary, lubo ciężkie, życiu ich grożą.

Wszystkie trzy ofiary, lubo ciężkie, życiu ich grożą.

Wszystkie trzy ofiary, lubo ciężkie, życiu ich grożą.

Wszystkie trzy ofiary, lubo ciężkie, życiu ich grożą.

Wszystkie trzy ofiary, lubo ciężkie, życiu ich grożą.

Wszystkie trzy ofiary, lubo ciężkie, życiu ich grożą.

Wszystkie trzy ofiary, lubo ciężkie, życiu ich grożą.

Wszystkie trzy ofiary, lubo ciężkie, życiu ich grożą.

Wszystkie trzy ofiary, lubo ciężkie, życiu ich grożą.

Wszystkie trzy ofiary, lubo ciężkie, życiu ich grożą.

Wszystkie trzy ofiary, lubo ciężkie, życiu ich grożą.

Wszystkie trzy ofiary, lubo ciężkie, życiu ich grożą.

Wszystkie trzy ofiary, lubo ciężkie, życiu ich grożą.

Wszystkie trzy ofiary, lubo ciężkie, życiu ich grożą.

Wszystkie trzy ofiary, lubo ciężkie, życiu ich grożą.

Wszystkie trzy ofiary, lubo ciężkie, życiu ich grożą.

Wszystkie trzy ofiary, lubo ciężkie, życiu ich grożą.

Wszystkie trzy ofiary, lubo ciężkie, życiu ich grożą.

Wszystkie trzy ofiary, lubo ciężkie, życiu ich grożą.

Wszystkie trzy ofiary, lubo ciężkie, życiu ich grożą.

Wszystkie trzy ofiary, lubo ciężkie, życiu ich grożą.

Wszystkie trzy ofiary, lubo ciężkie, życiu ich grożą.

Wszystkie trzy ofiary, lubo ciężkie, życiu ich grożą.

Wszystkie trzy ofiary, lubo ciężkie, życiu ich grożą.

Wszystkie trzy ofiary, lubo ciężkie, życiu ich grożą.

Wiele sąsiednich okrętów potraciło maszty i liny. Po godzinie 1-ej zrana niebezpieczeństwo dalszego rozszerzenia się pożaru zdawało się być uchylone. Dotąd nie podobna było sprawdzić, czy zginął kto z ludzi. Szkody obliczają na kilka milionów. (Aj. półn.)

Bruksella 1-go czerwca. (Tel. pryw. Kurj. W.)—W Gandawie przyszło do krwawego starcia pomiędzy wojskiem i robotnikami. Wojsko zburzyło kilka domów robotniczych. W Brukselli odbywają się meetingi rewolucyjne. Aresztowano piekarza, który zamierzał strzelać do policjanta. Miał on przygotowanych 45 ładunków. Na dzisiejszy wieczór zapowiedziano wielki meeting socjalistyczny. Jeżeli senat uchwali dzisiaj tak nazwaną przez lud „ustawę głodową“ (o podwyższeniu cła od bydła), zachodzi poważna obawa rozruchów w Brukselli. Burmistrz zabronił gromadzenia się na ulicach więcej, jak pięciu osób. Z prowincji Hainaut donoszą o kilku wybuchach dynamitowych.

Paryż 1-go czerwca. (Tel. pryw. Kurj. W.)—O manifestacjach wczorajszych przed Wielką operą donoszą jeszcze: W operze odbywał się bal oficerski. Przed gmachem zgromadziło się kilkaset indywiduów, które oprócz innych okrzyków śpiewały znaną piosenkę: „Aux lampions démission! Vive Boulanger, nous l'aurons!“ Około dwieście osób pociągnęło w kierunku pałacu elizejskiego, gdzie mieszka Grévy i głośnie okrzykami domagało się przywrócenia do władzy Boulanger'a. Około stu konnych gwardzystów municypalnych rozproszyło hałasujących. Po północy zapanował spokój na ulicach.

Paryż 1-go czerwca. (Tel. pryw. Kurj. W.)—Paris zapewnia, że sojusz angielsko-turecki jest faktem dokonany. Szczegóły jego pokrywa jeszcze głęboka tajemnica. Tyle tylko wiadomo, że ma on mieć charakter czysto obronny.

Paryż 1-go czerwca. (Tel. pryw. Kurj. W.)—Wczorajsze demonstracje przed gmachem opery na cześć jen. Boulanger'a uważane są za wybryk dziecinny. Zamierzonym jest wszakże powtórzenie tychże i skierowanie ich wprost przeciw Grévy'emu. Dochód z balu wczorajszego na rzecz ofiar pożaru, wyniósł 170,000 fr.

Paryż 1-go czerwca. (Tel. pryw. Kurj. W.)—Pisma radykalne uderzają gwałtownie na nowy rząd, umiarkowane zachowują rezerwę, oczekując działań jego. Dzienniki monarchiczne stwierdzają z zadowoleniem rozłam pomiędzy oportunistami i radykalistami, który wyjść może tylko na dobre ich sprawie. (Aj. półn.)

Rzym 1-go czerwca. (Tel. pryw. Kurj. W.)—W sferach dworskich odbywają się żywe narady w sprawie pojednania z Papieżem. Przypominano, że Papież, jako biskup rzymski, jest prymasem Włoch, z którym może być zawartą umowa, nadająca mu własność terytorjalną, bez ujemy dla godności obu stron.

Rzym 1-go czerwca. (Tel. pryw. Kurj. W.)—Teatrom „Fenice“, „Parthenope“, „Mercadantego“ i kilku innym dano termin przebudowania się.

Konstantynopol 1 czerwca. (Tel. pr. K. W.)—Z pewnego źródła dowiedziano się, że kroki poczynione u mocarstw przez rząd grecki, aby nakłonić Turcję do przyznania nowych ustępstw kretęńczykom, nigdzie przychylnego przyjęcia nie znalazły. Większa część gabinetów odpowiedziała, że Grecja nie ma prawa do mieszania się w wewnętrzne sprawy państwa otomańskiego. (Aj. półn.)

Kombaj 1-go czerwca. (Tel. pryw. Kurj. W.)—Biuro Reutersa donosi ze źródeł miejscowych, że powstańcy okręgu kandaharskiego poddali się niezwłocznie za zbliżeniem się posilków, które emir wysłał z Kabulu.

Petersburg 1-go czerwca. (Tel. pryw. Kurj. W.)—Na poniedziałkowym posiedzeniu słowiańskiego stowarzyszenia dobroczynnego w Odessie jeden z członków zarządu obraził obecnych wychodźców bułgarskich i serbów zamieszkałych w Odessie. Ci ostatni opuścili wraz z wieloma rosjanami salę posiedzeń. Pozostali członkowie stowarzyszenia skasowali do-

konany w d. 23-im maja wybór profesora Leontowicza na prezesa i wybrali na jego miejsce Szymanowskiego. (Aj. półn.)

Petersburg 1-go czerwca. (Tel. Aj. półn.)—Synod dozwolił, aby dopuszczano w komisjach duchownych do egzaminów na otrzymanie świadectw, nadających ulgi w służbie wojskowej, wychowanców szkół parafjalno-cerkiewnych wszystkich wyznań pod tym wszakże warunkiem, aby egzaminy uczniów wyznania nie prawosławnego i rokoszników odbywały się we wszystkim zgodnie z wyjaśnieniem, zawartem w przepisach z d. 30 października 1886-go r.

Petersburg 1-go czerwca. (Tel. pryw. Kurj. W.)—Intendent warszawskiego okręgu wojennego, generał-lejtnant Kohl, w tym samym charakterze przeniesionym został do Kazania. Na posadę jego dotychczasową mianowany został pomocnik intendenta petersburskiego okręgu wojennego, generał-major Runow.

Petersburg 1-go czerwca. (Tel. Aj. półn.)—Na ogólnym zebraniu departamentów senatu kasacyjnego i pierwszego słuchaną była sprawa o nieporozumieniach pomiędzy kieleckim urzędem gubernatorskim i warszawską izbą sądową, w kwestji kompetencji w sprawie spadkobierców szlacheica Józefa Chrzanowskiego, przeciw skarbowi, z powodu zaskwestrowania majątku tegoż w r. 1831-m we wsiach Ojdów i Szlachta. Ogólne zebranie zakwalifikowało dochodzenie spadkobierców Chrzanowskiego do nowych rozpraw sądowych.

Sewastopol 1-go czerwca. (Tel. Aj. półn.)—Dziś spuszczonej tutaj został na wodę pancernik „Sinop“.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 1-go czerwca. — Giełda i dziś była bardzo przychylnie usposobioną dla wartości rosyjskich a zwłaszcza dla rubli, które cieszyły się szczególniej jej względami. W transakcjach natychmiastowych zyskały one 80, w końcomiesięcznych zaś znowu 75 fenigów. Pożyczka wschodnia i listy zastawne notowano bez zmiany. Akeje kredytowe przy ożywionym popycie podniosły się o 4 marki. Żyto w towarze gotowym o 20 i na dostawę o 75 fenigów tańsze.

Berlin 1-go czerwca (notowanie urzędowe giełdy).
Bil. ban. ros. w tr. nat. 184.80 Akeje kredytowe 457.—
Weksle na Warszawę 184.65 Listy zast. serji I-ej 57.70
Wek. na Peters. krótk. 184.10 Weksle na Lon. krótk. 20.37^s
Wek. na Petersb. dług. 183.30 dług. 20.31^s
Bil. ban. ros. na dost. 185.— Żyto w tow. gotow. 126.50
Wschodnia poz. II em. 58.20 Żyto na jesień 130.—
Kurs z dnia wczorajszego 184.—, 183.91, 183.30, 182.60
184.25, 58.20, 453, 57.70, 20.37^s, 20.31^s, 126.70, 130.65.

Petersburg 1-go czerwca. Weksle na Londyn 21¹³/₁₆ 27¹³/₁₆. Pożyczka premijowa I-ej emisji 265¹/₄. — Pożyczka premijowa II-ej emisji 242³/₄. — Półimperjały 9.09.

Gdańsk 28-go maja. Pszenica: cena najwyższa 8.17¹/₂. — regulacyjna bieżąca 8.12¹/₂. — na dostawę 8.15. — Żyto: cena najwyższa za polskie 4.57, regulacyjna 4.53, na dostawę wiosenną 4.68.

Ceny zboża z dnia 1-go czerwca 1887-go r. na stacji „Praga“ drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej. — Pszenica wyborowa 123—127¹/₂, średnia 115—121, ordynaryj. 105—112. Żyto wyborowe 79—80, średnie 76—78, ordynaryjne 72—74. Jęczmień wyborowy 65—78, średni —, ordynaryjny —. Owies wyborowy 76—80, średni 68—73, ordynaryjny 63—66. Gryka 68—84. Groch 70—80. — Kasza jaglana wyborowa 80—110. B. Werner et Comp.

Sprawozdanie o handlu okowitą.

Uspokojenie rynku warszawskiego dla okowity w ubiegłym tygodniu nie uległo żadnej wybitnej zmianie i ceny utrzymały się na poziomie stałym. W sprzedaży hurtowej płacono więc wiodro 7.99^s do 8.02^s czyli garniec 2.60 do 2.61. W Hamburgu, najważniejszym dla naszego przemysłu gorzelniczego rynku, przez cały tydzień za wyjątkiem poniedziałku, panowało na okowitę usposobienie mocne, tak na dostawę natychmiastową, jako też i na terminy późniejsze. Dnia 28-go maja w następstwie podwyżki cen spirytusu w Berlinie na bieżącą dostawę i na sierpień i wrzesień, oraz na lipiec i sierpień do 30 fenigów; rynek nasz dla okowity był bardziej ożywiony i płacono wyższe ceny na wszystkie terminy, a mianowicie na maj i maj-czerwiec 25³/₄, na czerwiec-lipiec 25³/₄, —26, na lipiec-sierpień 26¹/₄, —26¹/₂, na sierpień-wrzesień 26³/₄, —27, na wrzesień-październik 27¹/₄, na październik-listopad, na listopad-grudzień, listopad-maj 1888 r. 27 marek za 100 litrów. W Gdańsku dnia 27-go maja usposobienie mocne, 41 m. loco za 100 litrów. W Berlinie dnia 28-go maja, loco 43.03 m. za 100 litrów. W Wrocławiu dnia 28-go maja na maj-czerwiec 42.20 m. za 100 litrów. W Poznaniu dnia 28-go maja, loco 40.70, na maj 41.70, na czerwiec 41.80 m. za 100 litrów.

Sprawozdanie z handlu olejami.

Interes kontraktowy na rzepak zaczyna się już ożywiać, transakcje zawierane są z łatwością po cenach względnie korzystnych dla producentów. Za korzec płaca w Warszawie rs. 7.45 i 7.50 z odstawą w miesiącu sierpniu. Uspokojenie na olej rzepakowy zwykły i ceny mocne, chociaż w stosunku do ostatniego naszego sprawozdania żadnej nie uległy zmianie. Płacono za pud oleju rzepakowego surowego, w sprzedaży hurtowej rs. 4.10 do 4.20 łącznie z beczką. Olej rzepakowy rafinowany o 50 kop. drożej. W sprzedaży detalicznej tak surowy produkt jak i rafinowany o 40 kop. drożej na pudzie. Olej lniany rosyjski płacą rs. 4.10, takiż rygiński rs. 4.60 za pud.

Makuchy rzepakowe mniej poszukiwane w kraju, z powodu obfitości paszy, za granicą zbyt ożywiony. Warszawska olejarnia parowa w zakresie sprawozdawczym osiągnęła za dwa wagony po 5.20 m. franco Toruń, co odpowiada mniej więcej cenie rs. 2.60 za 120 funtów rosyjskich franco wagon Warszawa. Makuchy lniane poszukiwane, lecz brak ich zupełny na rynku miejscowym.

— „KRAJU“ petersburskiego nr. 20-ty wyszedł z druku i zawiera:

Artykuł wstępny: Komentarz artykułu 38-go ustawy czyszynowej. List otwarty do redaktora „Kraju“. Korespondencje „Kraju“: z Tylży, przez Sernasa. Z sądów.

Sprawy bieżące: „Polen-Debatte“. Pogrzeb Mikołaja Zyblikiewicza.

Dział polityczny: Z politycznego świata. Tydzień polityczny. Ostatnie telegramy.

Z tygodnia: Słowo wstępne. Ziemia i kolonie słowiańskie. Przegląd prasy. Dział urzędowy. Wiadomości bieżące. Kronika petersburska. Z Warszawy. Z prowincji. Kronika powszechna. Doniesienia.

Dział ekonomiczny: Przyszłe widoki przemysłu górniczego. Sprawozdanie giełdowe i rynki towarowe. Tydzień ekonomiczny (rolnictwo; cukrownictwo, gorzelnictwo i piwowarstwo; przemysł i handel; komunikacje; finansowość). Ogłoszenia.

TRESC „PRZEGL. LITER.“

Adam Asnyk (El...y). Sylwetka krakowska, przez Jana Zdorę.

Polka z XVIII wieku. „Histoire d'une grande dame au XVIII-me siècle, la princesse Hélène de Ligne“, p. P.

Towarzystwo czytelników ludowych w Poznaniu, pr. Stanisława Betze.

Listy o literaturach słowiańskich. XVII. Konkursowe nowele i poezje chorwackie, p. Bronisława Grabowskiego.

Dusza w powłoce powietrznej. Fantazja naukowa, Kamila Flammmariona.

O Windihorscie, p. t.

Sprawozdania literackie: Wentworth-Lubieński Tomasz „Henryk Lubieński i jego bracia“, p. Mik. Trzaskę.

Kronika naukowa, literacka i artystyczna.

Nowe książki, otrzymane w redakcji „Kraju“.

Treść pism.

Bibliografia.

ODCINEK.

Bracia Lerche, komedia w trzech aktach Adama Asnyka. (d. c.)

— Szyby do cieplarni i inspektów tagrowe i zwycięzynie w różnych rozmiarach, jakoteż i do mieszkań—ceny fabryczne, oraz dyamenty szklarskie poleca:

SKŁAD SZKŁA przy ulicy Podwal nr. 7. Alexy Baytel.

TAPETY, rolety i ceraty najlepiej ku pić u J. Lubelskiego i S-ki, Marszałkowska 142 (za placem Zielonym) bo ładne, trwałe i tanie. 517

CYRK SALAMOŃSKIEGO (w Dolinie Szwajcarskiej).

Dziś we czwartek, dnia 2 czerwca

Blondin koń-akrobata, chodzący sam po linie.

Występ wszystkich artystów i artystek.

ARENA CYRKOWA przy ulicy Długiej.

Dziś przedstawienie. Program nowy. 660

POMARAŃCZARNIA w parku Łazienkowskim.

Dziś koncert nowoorganizowanej orkiestry pierwszorzędnych artystów warszawskich. 1890

— Lekarz-dentysta A. Stokowski, Krak.-Prz.

21, przyj. od 10—1 i od 2—5. Biednych bezpłatnie.

Дозволено Цензурою—Баршава 21 мая (2 1887 r.

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Piac Teatrny nr 473c (nowy 9).

Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Plug).